REDAKCJA
Gdańsk, Targ Drzewny 3/7
TELEFONY
Centrala 350-41
Sekretariat 335-60
Dz. Miejski 318-97
Śmiało i szcz. 345-17
Red. nocny 335-66
Pismo redaguje zespół

DZIENNIK BAŁTYCKI

ADMINISTRACJA
Gdańsk, Targ Drzewny 3/7
Dyrektor delegatury 335-59
Dział finansowy 320-94
Centrala 350-41
Ogłoszenia 335-80
Pismo wydaje INSTYTUT PRASY „CZYTELNIK"

ROK X Nr 166 (3131) ŚRODA 14 LIPCA 1954 R. Cena 20 gr.

Wielkie zwycięstwo polskiej techniki oparte na braterskiej pomocy Kraju Rad

Siłownia Huty im. Lenina ruszyła

KRAKÓW — NOWA HUTA (PAP). W dniu 13 bm. o godz. 13,30 po sprawdzeniu działania wszystkich urządzeń, nastąpiło ostateczne odebranie rejonu siłowni Huty im. Lenina przez komisję rządową. Siłownia weszła w okres eksploatacji wstępnej.

Uruchomienie siłowni — to wielkie osiągnięcie całej załogi budowlanej i eksploatacyjnej, rezultat wysiłków tysięcy robotników, majstrów, inżynierów i techników.

Olbrzymi wkład w dzieło budowy i uruchomienia siłowni wniósł Związek Radziecki, który nie tylko dostarczył projekty i dokumentację techniczną, ale wyposażył większość obiektów siłowni w nowoczesne agregaty, precyzyjny sprzęt i aparaturę. Inżynierowie radzieccy — doskonali fachowcy w dziedzinie energetyki: **Szemiot, Orłow, Hacenko, Rubaszenko, Abakumowa, Iwanow przez cały czas budowy i rozruchu pomagali młodej załodze siłowni oraz dzielili się z nią swymi bogatymi doświadczeniami.**

Wśród setek ofiarnych budowniczych siłowni na czoło wysuwają się zespoły montażowe, pracujące pod kierunkiem doskonałego fachowca z siłowni Jaworzno II, **Wiktora Jamroza.** Brygady montażowe **Otawy, Rozenthala, Podsiadlika i Walaska.**

W rzędzie przodujących kroczą również: kierownik grupy rozruchowej elektryków **Breguła**, monterzy **Kołodziej** i **Rączka**, inżynierowie **Komiszke, Genzer** i wielu innych.

Kotły siłowni produkują na godzinę ponad 230 ton pary, która pod ciśnieniem 100 atmosfer przechodzi do turbogeneratora.

W hali turbinowni, przy pięknych nowoczesnych urządzeniach czuwa jeszcze kierownictwo rozruchu z dyr. Dep. Inwestycji Min. Energetyki inż. **Borysem Guthercem** i inż. **Antonim Kowalskim.**

Więcej węgla, tkanin i zboża przyniesie czyn lipcowy robotników i chłopów dla uczczenia 10-lecia Ludowej Ojczyzny

Coraz więcej załóg fabrycznych, budowlanych, robotników, chłopów i inteligencji pracującej staje na wartach produkcyjnych, aby wzmożoną pracą, ponadplanową produkcją uczcić wielkie święto narodu polskiego — 10-tą rocznicę powstania Polski Ludowej.

Górnicy Śląska...

STALINOGRÓD (PAP). Zbliżające się Święto Odrodzenia górnicy śląscy witają masowym zaciąganiem wart produkcyjnych. Pierwsi warty zaciągnęli górnicy kopalń **„Gottwald"** i **„Bytom"**.

W kopalni „Gottwald" **na jednej tylko zmianie do pełnienia wart lipcowych przystąpiło w dniu 12 bm. 263 górników.** W dniach poprzedzających wielkie święto narodu polskiego postanowili oni lepiej wykorzystywać mechanizmy górnicze, usprawnić transport i odstawę urobku i przez to **osiągnąć 800 ton węgla ponad dotychczasowe zobowiązania.**

W kopalni „Bytom" do pełnienia wart produkcyjnych ogółem przystąpiło na jednej tylko zmianie 280 górników, którzy do dnia 22 lipca wydobędą 692 tony węgla ponad dotychczasowe zobowiązania.

...łódzcy włókniarze...

ŁÓDŹ (PAP). Już od wczesnych godzin rannych sale produkcyjne największych w kraju zakładów włókienniczych — ZPB im. Stalina w Łodzi przybrały niecodzienny wygląd. Barwne transparenty wyrażają uczucia załogi w przeddzień 10 rocznicy powstania Polski Ludowej, mówią o postanowieniach tysięcy prządek, tkaczy i wykończalników uczczenia tej rocznicy jak najlepszą wzmożoną pracą dla dobra ojczyzny i zwycięstwa pokoju, dla podniesienia stopy życiowej mas pracujących kraju. Pierwsi przystępują do pełnienia wart przodujący ludzie spośród załogi zakładów im. Stalina — prządki **Irena Tomczyk** i **Janina Kuliga**, tkacze **Józef Błaszczyk** i **Konstanty Olczyk**, mistrz przędzalniczy **Witold Wentel** i inni. Za ich przykładem idą tysiące robotnic i robotników, brygadzistów, brakarzy, pracowników dozoru technicznego.

...i kombajnerzy Wybrzeża

Około 100 kombajnerów ze wszystkich zespołów PGR woj. gdańskiego, witając 10-lecie Polski Ludowej, podjęło wiele cennych zobowiązań, których realizacja przyśpieszy zbiory i omłoty zbóż, przyniesie dodatkowe oszczędności materiałów pędnych. **Dzięki zwiększeniu wydajności pracy i szybszemu wykonaniu sprzętu i omłotów zbóż na polach własnych zespołów, kombajnerzy będą mogli przyjść z pomocą PGR-om, nie posiadającym jeszcze kombajnów oraz okolicznym spółdzielniom produkcyjnym.**

Załoga Stoczni Północnej stanęła do wart produkcyjnych

Fala zobowiązań, podejmowanych na cześć 10-lecia Polski Ludowej wzmaga się z godziny na godzinę. W dniu 12 bm. do wart produkcyjnych stanęły przodujące grupy załóg wszystkich stoczni gdańskiego wybrzeża.

W Stoczni Północnej jako pierwsi zaciągnęli warty pracownicy **wydziału mechanicznego wraz z załogami kuźni i narzędziowni.** Podejmując cenne zobowiązania, wezwali oni całą załogę do zaciągnięcia wart. Ich śladem poszli **kadłubowcy**, z których już w pierwszym dniu 90 proc. stanęło na wartach.

Następnie o zaciągnięciu wart meldowały załogi działów: **hydraulicznego, wypożyczalni narzędzi, stolarni, szkutniczego, malarni i brygady budowlane. Ogółem do wczoraj pracownicy Stoczni Północnej zaciągnęli ponad 200 wart.**

Hydraulicy zobowiązali się podnieść wydajność pracy przynajmniej **o 1 proc., brygada kowali Wincentego Minty** w czasie pełnienia warty, wykona **2 tysiące kątowników w 180 godzin.** Na tę pracę przewiduje się 410 rob. godzin. Jak donosi **korespondent Kazimierz Ćwikliński — w dniu wczorajszym kowale zrealizowali ponad 50 proc. swego zobowiązania.** Również **brygada Jana Szufera** do wczoraj wykonała poważną część prac zobowiązaniowych. Wykonuje ona kluzy kotwiczne na jednostki S 345 i S 346, skracając czas pracy o 200 rob. godzin.

Meldunki o przystąpieniu do wart na cześć 10 rocznicy powstania Polski Ludowej nadal stale napływają do wydziału współzawodnictwa Stoczni Północnej. **(Lg.)**

Plakat na 10-lecie Polski Ludowej

Fot. — CAF

Po powrocie z Waszyngtonu

Churchill usiłuje przekonać Anglików o konieczności uzbrojenia Niemiec zachodnich

LONDYN (PAP). W poniedziałek 12 bm. premier Wielkiej Brytanii Churchill złożył w Izbie Gmin oświadczenie na temat swej niedawnej podróży do Waszyngtonu.

Na wstępie premier Churchill zaznaczył, że głównym motywem jego wyjazdu do Stanów Zjednoczonych były problemy, jakie się wyłoniły w związku z amerykańskimi eksperymentami z bronią wodorową. Ze słów Churchilla wynika jednak, że rozmowy w Waszyngtonie w sprawie energii termo-jądrowej nie przyniosły dla Wielkiej Brytanii zadowalającego rezultatu.

Następnie premier Churchill wspomniał o wspólnej deklaracji opublikowanej po rozmowach waszyngtońskich, która — jak wiadomo — świadczy o istnieniu sprzeczności między Wielką Brytanią a USA. Churchill zapewnił przy tym, że jego pobyt w Waszyngtonie „ROZWIAŁ PEWNE NIEPOROZUMIENIA I UWOLNIŁ NASZYCH PRZYJACIÓŁ AMERYKAŃSKICH OD ZMORY, WYWOŁANEJ KIERUNKIEM NASZEJ POLITYKI".

Dalsza część przemówienia premiera W. Brytanii dotyczyła problemu Niemiec zachodnich. Oświadczył on, że **„Niemcy zachodnie powinny zająć miejsce jako równouprawniony partner we wspólnocie narodów zachodnich...** Traktaty z Bonn i Paryża stanowią najlepszą drogę do tego celu".

Pragnąc wywrzeć nacisk na Francję, Churchill ponownie wystąpił z poparciem układu o „europejskiej wspólnocie obronnej", dając wyraz niezadowoleniu z powodu tego, że Francja dotychczas go nie ratyfikowała. Churchill oświadczył: „Trudno obecnie przewidzieć konsekwencje tego impasu, gdyby miał on trwać nadal".

Mówiąc o zagadnieniu przyjęcia Chin Ludowych do ONZ, Churchill oświadczył, iż nie uważa tej sprawy za pilną. **„Wielka Brytania** — powiedział premier — **stoi nadal na stanowisku, że rząd Chińskiej Republiki Ludowej powinien reprezentować Chiny w Organizacji Narodów Zjednoczonych, ale nie nadszedł jeszcze odpowiedni czas do postawienia tej kwestii".**

Przemówienie premiera Wielkiej Brytanii było kilkakrotnie przerywane przez deputowanych labourzystowskich. M. in. zaprotestowali oni w momencie, gdy premier Churchill mówił o konieczności remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

Polscy i rumuńscy naukowcy wymieniają doświadczenia

WARSZAWA (PAP). Ostatnio odbyła się w Warszawie V sesja polsko - rumuńskiej komisji współpracy naukowo - technicznej.

Na podstawie uchwał podjętych na sesji, Polska Rzeczpospolita Ludowa udostępni Rumuńskiej Republice Ludowej swoje doświadczenia techniczne w dziedzinie przemysłu węglowego, hutniczego, chemicznego, spożywczego i budownictwa oraz zaznajomi specjalistów rumuńskich z szeregiem zagadnień dotychczących powyższych dziedzin.

Rumuńska Republika Ludowa udostępni swe doświadczenia w **zakresie przemysłu materiałów budowlanych, drzewnego i spożywczego.**

W czasie pobytu w Polsce delegacja Rumuńskiej Republiki Ludowej zwiedziła szereg zakładów przemysłu lekkiego, spożywczego i obiektów budowlanych.

Premier Nehru domaga się przyjęcia Chin Ludowych do ONZ i przywrócenia pokoju w Indochinach

DELHI (PAP). Na wiecu w Mirzapur, który zgromadził 100 tysięcy uczestników, premier Indii, Nehru, wygłosił przemówienie poświęcone problemom międzynarodowym.

„Źródłem wszystkich konfliktów o charakterze międzynarodowym, które powstały w ciągu ostatnich 4 lat w Korei, czy też w innych częściach Azji południowo - wschodniej — oświadczył Nehru — **jest brak przedstawicielstwa Chin Ludowych w Organizacji Narodów Zjednoczonych.** Odmowa dopuszczenia Chińskiej Republiki Ludowej do ONZ jest poważnym błędem. Nieuznawanie tego mocarstwa — podkreślił mówca — jest przymykaniem oczu na rzeczywistość Azji. **Nie jest to sprawa wyłącznie Indii, lecz także sprawa całego kontynentu azjatyckiego, całego świata.**

Nawiązując do niedawnych pogróżek amerykańskich o wycofaniu się USA z ONZ w razie przyjęcia do tej organizacji Chin Ludowych, Nehru powiedział: „Jestem zdumiony tym oświadczeniem i nie mogę zrozumieć takiego stanowiska".

Premier Indii poruszył również sprawę Indochin, oświadczając, że problem przywrócenia pokoju w Indochinach ma olbrzymie znaczenie międzynarodowe. Premier Nehru potępił przyjęcie przez Pakistan amerykańskiej „pomocy" militarnej, podkreślając, że „narody, uzależniając się od pomocy z zewnątrz, osłabiają swą pozycję".

Łączy nas wspólna walka o pokój

Depesza młodzieży polskiej do młodzieży francuskiej

WARSZAWA (PAP). W związku z odbywającym się w Paryżu Zlotem Młodzieży Francuskiej, Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej wysłał depeszę do Związku Francuskiej Młodzieży Republikańskiej. W depeszy czytamy m. in.:

„Przesyłamy Wam w imieniu chłopców i dziewcząt Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej nasze gorące, braterskie pozdrowienia.

Młodzież polska z uczuciem solidarności i podziwu śledzi walkę patriotycznej młodzieży Francji w obronie honoru i niepodległości jej pięknej ojczyzny. Walkę przeciwko utworzeniu „armii europejskiej" pod dowództwem hitlerowskich generałów.

Łączy nas dziś silniej niż kiedykolwiek wspólna walka przeciwko odradzającemu się militaryzmowi niemieckiemu, który zagraża zarówno Waszej jak i naszej ojczyźnie, zarówno Waszej jak i naszej młodości".

Entuzjastyczne przyjęcie w Paryżu artystów Teatru Kameralnego

PARYŻ (PAP). W poniedziałek w ramach Międzynarodowego Festiwalu Sztuki Dramatycznej odbyło się w Paryżu w teatrze „Sary Bernhardt" reprezentacyjne przedstawienie sztuki Fredry „Mąż i żona" w wykonaniu artystów Teatru Kameralnego.

W rolach tytułowych wystąpili: Jan Kreczmar — jako hrabia Wacław, Janina Romanówna — Elwira, Czesław Wołłejko — Alfred, Justyna Kreczmarowa — Justysia. Sztukę reżyserował Bohdan Korzeniowski. Dekoracje i kostiumy przygotował scenograf Zenobiusz Strzelecki.

Przedstawienie spotkało się z entuzjastycznym przyjęciem ze strony widzów, którzy wypełnili teatr do ostatniego miejsca.

Przeciwko samowoli władz bońskich

BERLIN (PAP). Zamiar władz bońskich rozpoczęcia 15 bm. w Karlsruhe procesu sądowego przeciwko związkowi Wolnej Młodzieży Niemieckiej, w celu zalegalizowania zakazu działalności tej demokratycznej organizacji młodzieżowej, wywołał głębokie oburzenie niemieckiej i światowej opinii publicznej.

Jak informuje dziennik „Junge Welt", do redakcji napływają liczne listy i depesze wyrażające protest przeciwko projektowanemu procesowi.

Zaprotestowała również Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej w imieniu 85 milionów swych członków.

Bezczelność urzędników FBI

GENEWA (PAP). Rząd amerykański wysłał do Europy komisję śledczą, której zadaniem jest „zbadanie lojalności" kilkudziesięciu urzędników amerykańskich zatrudnionych w różnych organizacjach międzynarodowych, mających swe siedziby we Francji, Włoszech i Szwajcarii.

Rząd szwajcarski poinformował władze amerykańskie, że nie zgadza się, aby komisja śledcza przeprowadziła na terytorium Szwajcarii „badanie lojalności" urzędników amerykańskich, ponieważ byłoby to pogwałceniem suwerenności Szwajcarii. Komisja śledcza, która odwiedziła już Paryż i Rzym, postanowiła — jak donosi Agencja United Press — przesłuchać urzędników zatrudnionych w Szwajcarii, w gmachu konsulatu amerykańskiego w Lyonie.

Podejrzane zainteresowania mr. Talbott'a

BERLIN (PAP). Dziennik berliński „Der Abend" donosi, że minister lotnictwa USA Talbott, odbywający podróż po Europie, przybył niedawno do Berlina zachodniego.

W kołach berlińskich podkreślają, że amerykański minister przejawia „podejrzane zainteresowanie" dla wszelkiego rodzaju obiektów lotniczych.

PROGNOZA POGODY

w dniu 14 lipca 1954 r.

Jak podaje PIHM — nocą i rano lokalne rozpogodzenia, w ciągu dnia zachmurzenie o charakterze zmiennym i miejscami przelotne opady. Temperatura maksymalna od 17 st. na Wybrzeżu do 23 st. w głębi kraju. Wiatry umiarkowane z kierunków zachodnich i północno - zachodnich.

Nasz komentarz

Przodownicy i »przodownicy«

Zbliżają się dziesiąte, jubileuszowe żniwa. Będą one dla naszej wsi, dla nas wszystkich trudnym egzaminem sprawności i organizacji pracy. Do tego egzaminu musimy przystąpić w pełni przygotowani. Ludzie i maszyny nie mogą zawieść.

Przeważająca część POM-ów zameldowała już o gotowości sprzętu żniwnego. Mógłby o niej zameldować również POM w Nowym Dworze, posiadający w swojej załodze ludzi, którzy umieją pracować. Takich jak monter ciągnikowy MAKSYMILIAN GOSMAN, wykonujący przeciętnie 120 proc. normy i wypuszczający „swoje" ciągniki bez braków. Takich jak mechanik rejonowy JÓZEF RUTECKI, który mimo nawału pracy w terminie zobowiązał się sam wyremontować 3 traktory. Takich wreszcie, jak ob. ob. FERENS i KRASKA, przedterminowo wykonujący swoje zlecenia.

POM w Nowym Dworze mógłby więc zameldować o gotowości maszyn do żniw, gdyby nie to, że oprócz tych ludzi ma innych „przodowników", — ale... od kieliszka i bumelowania. WŁADYSŁAW KOCIĘCKI, STANISŁAW JAKUBICZ, CHWASIŃSKI, LECHELT, WASILEWSKI I JAWORSKI zamiast wykonywać powierzone im prace „zalewali się" wódką, demoralizując innych.

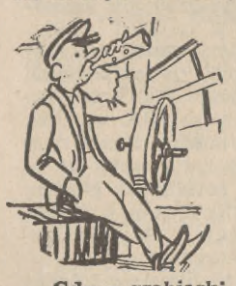

Ich „zasługą" jest opóźnienie wykonania planu remontów maszyn w nowodworskim POM-ie. Za to kilku z nich zostało usuniętych z pracy.

* * *

Gdy z grabiarki podczas pracy w polu wyleci nit, chłop, aby zreperować zepsutą maszynę, idzie po części zamienne do sklepu GS-u. Sprzedawca jednak bezradnie rozkłada ręce.

— Nitów, niestety, nie ma.

— Dlaczego?

— Nie dostarczyli z PZGS-u...

Takie rozmowy usłyszeć można w sklepach detalicznych: w KAMIENNIKU WIELKIM, RYCHNOWACH i OGRODNIKACH należących do GS-u W MILEJEWIE. Brak tu od dłuższego już czasu nitów, młotków babek, kos, osełek, oliwy i smarów, choć PZGS w Elblągu ma pełne magazyny tych artykułów.

A może to niedawne zaćmienie słońca wywołało nastrój beztroski i lenistwa zaopatrzeniowca elbląskiego PZGS-u? Jeśli tak, to trzeba zawołać mu głośno nad uchem: „Obudź się, leniu, już po zaćmieniu!"

(J. k.)

Liberté — dla wszystkich narodów

„Nigdy wielki naród, taki jak nasz, nie będzie narodem niewolników. Francja nie stanie się czymś w rodzaju kolonii; Francja, o tak sławnej przeszłości, nie padnie na kolana przed zgrają sługusów, skorych do każdej brudnej roboty“

SŁOWA te wyjęte są z apelu do Francuzów, który czternaście lat temu, gdy wróg triumfował nad pokonaną Francją, rzucili dwaj przywódcy Francuskiej Partii Komunistycznej, Thorez i Duclos.

W roku 1940 noc klęski, która już we wrześniu 1939 r. rozpoczęła się w Polsce, zapadła również nad Francją. Część burżuazji francuskiej, odpowiedzialnej za klęskę Francji, poszła drogą Vichy, drogą jawnej zdrady swego kraju.

Lecz naród francuski nie padł na kolana ani przed zgrają sługusów, przed rodzimym faszyzmem, ani przed okupantem. Walka spadkobierców francuskich tradycji wolnościowych, walka patriotycznych sił wielkiego narodu trwała nadal. W tej walce o ideały liberté — wolności obok robotnika, chłopa i inteligenta francuskiego stał w jednym braterskim szeregu także polski górnik we Francji, macosze dziecko własnej ojczyzny, dla którego nie stało chleba w kapitalistycznej Polsce.

GDY faszyzm został pokonany, gdy uzurpatorzy panowania nad światem, niedoszli zdobywcy Stalingradu i Moskwy, udusili się własną klęską pod gruzami swego berlińskiego gniazda, gdy liberté pojawiła się znowu nad ojczyzną, lud francuski zmuszony był wkrótce do podjęcia nowej walki w obronie tej wolności, której znowu zaczęło grozić niebezpieczeństwo. Tym razem — ze strony nowych pretendentów do władania światem, inspiratorów brudnych wojen przeciw narodom Korei i Indochin, walczącym o swoją wolność, swoją liberté.

Masy narodu francuskiego podjęły uporczywą walkę o to, aby Francja nie stała się czymś w rodzaju kolonii. Tym razem — amerykańskiej kolonii. Walkę o to, aby o polityce czwartej republiki decydowały interesy narodowe i bezpieczeństwo Francji, a nie interesy amerykańskiego imperializmu.

Jednym z głównych celów tej walki stało się z biegiem czasu udaremnienie odwetowych dążeń niemieckiego militaryzmu, który na wschód od Renu znów zaczął podnosić głowę, wspomagany przez Anglosasów, a także przez tę część wielkiej burżuazji francuskiej, dla której wspólne interesy z baronami niemieckiego przemysłu są ważniejsze, niż sprawa Francji.

Przeciwstawiając się niemieckiemu militaryzmowi, Francuzi potrafią przecież znaleźć drogę porozumienia z prawdziwie pokojowymi i demokratycznymi Niemcami. Ci Francuzi, którzy — wbrew hasłom, narzucanym przez imperializm zza oceanu — pomni są, że liberté oznacza przede wszystkim niezależność narodową.

OCZY całego świata zwrócone były i są na te patriotyczne dążenia narodu francuskiego, tak jak niegdyś świat patrzył na zburzenie symbolu tyranii — Bastylii, na ten wielki rewolucyjny zryw ludu francuskiego w r. 1789, którego rocznica obchodzona jest 14 lipca każdego roku jako święto narodowe Francji.

Jak niegdyś głodni i obdarci bojownicy o wolność Francji pokonaniem prusactwa pod Valmy w r. 1792 ratowali honor Francji, tak teraz twarda postawa francuskich mas ludowych prowadzi do otrząśnięcia się wielkiego narodu ze słabości, którą rzekomi „przyjaciele“ i „sojusznicy“ chcieliby wykorzystać dla pozbawienia Francji stanowiska potężnego państwa.

Zdecydowany opór mas ludowych przeciw polityce podporządkowania Francji obcym interesom rozbudził w narodzie instynkt samozachowawczy, skłonił go do zastanawiania się nad konsekwencjami tej drogi, po której prowadziła Francję wojna kolonialna w Indochinach, i tego celu, do którego wiodły układy w Bonn i Paryżu.

Historia nie da się przekupić. Historia nie potrafi zmienić wymowy i logiki faktów — nawet pod dyktandem wielkich potęg. Historia zaś wykazuje po prostu, że sojusz Francji z zaborczym i zbrojnym imperializmem niemieckim — to nie co innego, jeno zdanie się Francji na łaskę odwetowców zza Renu, to powtarzanie bourbońskich zaproszeń do pruskiej interwencji przeciw prawdziwym interesom ludu francuskiego, przeciw wolności narodu francuskiego.

Z podobną lekcją historii zapoznała się i Polska. Przyjaźń sanacji z hitleryzmem skończyła się dla nas narodową klęską w r. 1939. Polska i Francja ciężko pokutowały za politykę prowadzoną niegdyś nie w imię dobra narodu, lecz interesów reakcji.

HISTORIA uczy. Pokazuje ona, że bezpieczeństwo Polski może być zagwarantowane tylko wtedy, gdy mamy takich przyjaciół, jak Związek Radziecki, gdy wspólnie z nimi czujnie będziemy strzec, aby odrodzone i zjednoczone Niemcy stały się w Europie czynnikiem konstruktywnym, pokojowym, a nie nosicielem zniszczenia — jako Niemcy wskrzeszonego militaryzmu pruskiego.

To samo wskazuje historia Francji, która jak i Polska zainteresowana jest w tym, aby z Niemiec nigdy już nie runęła lawina napaści na któregokolwiek z sąsiadów. Bezpieczeństwo zachodniej granicy Polski i wschodniej granicy Francji — jest wspólną sprawą naszych narodów. Tak wykazuje historia.

Wniosek stąd prosty, że właśnie Polska pragnie istnienia potężnej Francji, że Polska należy do tych prawdziwych jej przyjaciół, którzy zainteresowani są w wielkości i potędze Republiki Francuskiej. w jej pokojowej roli na europejskiej i światowej arenie politycznej.

Naród polski wielokrotnie dawał już dowody, jak wysoko ceni współpracę z narodem francuskim i w dziedzinie politycznej, i na polu kultury — w tym wszystkim, co wyraża wspólne dążenia pokojowe. Naród francuski wielokrotnie dawał dowody, że uważa Polskę za swego naturalnego sprzymierzeńca. Gdy koła rządzące naszych dwu krajów sprzeniewierzały się tej mądrej i celowej przyjaźni — ponosiliśmy klęski.

Ale przyjaźń mas ludowych Polski i Francji była zawsze silna i trwała. Przyjaźń ta przypieczętowana była krwią Jarosława Dąbrowskiego, zmieszaną z krwią komunardów Paryża, a w czasie ostatniej wojny zakwitła czerwienią krwi polskich górników, która polała się razem z krwią bohaterów francuskich, poległych w obronie ojczyzny, w obronie liberté.

HISTORIA zapisuje swe karty w każdym dniu i w każdej chwili. My, przyjaciele Francji, z radością witamy każde osiągnięcie narodu francuskiego w walce o wielkość, o prawdziwą potęgę Francji. Naród francuski odwraca się od polityki, która odmawiała prawa do wolności — do liberté innym, budzącym się do pełnego życia narodom. Naród francuski zmusił niedawno do ustąpienia od steru rządów tych polityków, którzy zapominali o historii, zapominali o interesach Francji, chcieli bez wahania i bez opamiętania poprowadzić swój kraj drogą niebezpiecznego eksperymentu „armii europejskiej“, drogą interesów nie Francji, lecz tego imperializmu, który potrzebuje tak niemieckich armat, jak i niemieckiego mięsa armatniego dla swych własnych, jakże brudnych celów.

Lecz lud francuski czuwa i walczy, aby polityka Francji była francuska. Dzień rocznicy Bastylii jest dla nas, Polaków, okazją wyrażenia narodowi francuskiemu swej solidarności i życzeń zwycięstwa w walce o wspólną sprawę. Aby liberté i pokój — były dla wszystkich narodów.

Józef Giebułtowicz

Przyjazd Edena do Genewy

GENEWA (PAP). W poniedziałek przybył do Genewy minister spraw zagranicznych W. Brytanii A. Eden.

Na lotnisku Eden oświadczył: **Cieszę się, że powróciłem na konferencję genewską. Czeka nas oczywiście wiele pracy.**

Satyra polityczna

ZAWIEDZIONA MANIA WIELKOŚCI

Tego hełmu i tak nie uda się wcisnąć światu na głowę!

Kandydaci na wystawę rolniczą

Już niecałe dwa tygodnie dzieli nas od dnia otwarcia w Lublinie Centralnej Wystawy Rolniczej, która zobrazuje dziesięcioletni dorobek naszej wsi. Otwarcie wystawy nastąpi w dniu 22 lipca, w 10 rocznicę Polski Ludowej. Pojadą na nią delegaci z każdego zakątka Polski, ze wsi i z miast.

Nie zabraknie również delegatów z naszego województwa. Pojadą do Lublina najlepsi pracownicy PGR, najlepsi spółdzielcy i chłopi gospodarujący indywidualnie, aby wymienić swoje doświadczenia z rolnikami całego kraju, poznać sposoby lepszego gospodarowania, lepszej uprawy gleby i hodowli zwierząt.

Znajduje się wśród nich i jeden z przodujących, indywidualnie gospodarujących chłopów — PAWEŁ WRÓBLEWSKI z gromady ZELEWO w gm. Luzino (pow. wejherowski).

Paweł Wróblewski — to wzorowy gospodarz i hodowca. Oprócz swoich 4,5 ha uprawia jeszcze 2,5 ha ziemi wziętej w dzierżawę. Uprawia ją racjonalnie, starannie, według nowoczesnych metod, przez co osiąga dobre plony. W ub. roku wydajność z ha na jego polu wynosiła: ŻYTA — 24 KWINT., OWSA — 28 KWINT., ZIEMNIAKÓW — 325 KWINTALI.

W tym roku będę miał jeszcze lepsze zbiory — mówi Paweł Wróblewski. — Bo i jak może być inaczej, jeżeli swoją ziemię STARAM SIĘ UPRAWIAĆ WEDŁUG WSKAZAŃ NOWOCZESNEJ AGROTECHNIKI.

Mówi o tym bez przechwałki. Zresztą wszyscy we wsi wiedzą, że Wróblewski prenumeruje fachowe czasopisma rolnicze. Dużo też było na wsi gadania, gdy założył sobie małe, 5-arowe poletko doświadczalne, na którym hoduje 4 odmiany pszenicy.

Wśród mieszkańców Zelewa, którzy bardzo często zasięgają u niego porady w różnych sprawach, cieszy się Wróblewski wielkim zaufaniem i uznaniem. Dowodem tego jest fakt, że Wróblewskiego wybrano na prezesa koła gromadzkiego ZSCh i na przodownika gromadzkiego ochrony roślin, że jest członkiem komitetu sklepowego GS.

Swoje obowiązki wobec państwa wypełnia zawsze terminowo i ponad plan — jak przystało na dobrego, sumiennego gospodarza. W roku 1953 — NA PLAN 700 LITRÓW — ODSTAWIŁ DO PUNKTU SKUPU 2700 L. MLEKA, ŻYTA ZAŚ 200 KG. PONAD PLAN.

Pod wpływem Wróblewskiego, członka Partii, gromada Zelewo odstawiła w ub. roku 2 TONY ZBOŻA I 65 TYS. LITRÓW MLEKA PONAD PLAN, za co otrzymała od państwa premię 2500 zł.

Sport z ostatniej chwili

Bułgarzy rozegrali pierwsze gry na sopockich kortach

W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych rozegrali pierwsze gry tenisiści bułgarscy. Tegoroczny mistrz juniorów Bułgarii CZUPAROW pokonał WARBASA (P) po ambitnej grze 6:2, 6:8, 6:3, 7:5. Drugi z Bułgarów, który grał w dniu wczorajszym, APANATOW wygrał z CHABRAJSKIM (P) 6:4, 6:1, 6:3.

Dużą niespodziankę sprawił KWIATEK (P), wygrywając po ciężkiej walce z Rumunem ANGELESCU 4:6, 2:6, 6:0, 6:2, 6:3. Rumun ma u siebie w kraju trzecią lokatę. W pozostałych grach pojedynczych mężczyzn uzyskano wyniki: PARMA (CSR) — FILIPEK (P) 6:0, 6:2, 6:0. SEBRALA (P) — ŁUCKIEWICZ (P) 6:2, 6:3, 6:4.

W grach pojedynczych kobiet obie Bułgarki przegrały swoje spotkania. CZAKAROVA — WILD (NRD) 2:6, 3:6, a STEFANOVA — GERIGKÓWNA (P) 1:6, 0:6. W pozostałych grach kobiet MANNSCHATZ (NRD) wygrała z FILIP (P), 6:1, 2:6, 6:3, a PANOVA (Rum.) pokonała HAJOKÓWNĘ 6:1, 6:0. PUZEJOVA (CSR) wygrała z MORACZEWSKĄ (P) 6:2, 6:0.

W grze podwójnej mężczyzn para czechosłowacka JAVORSKY, PARMA wygrała z parą polską ŁUCKIEWICZ, MAJEWSKI 6:0, 6:3, 3:1 (gra była przerwana z powodu deszczu przed południem, a po południu Łuckiewicz spóźnił się na spotkanie).

Pozostałe gry po południu przerwano z powodu deszczu.

Nasza KRONIKA

14 lipca 1789 r.

lud Paryża zburzył miejsce kaźni tysięcy nieszczęśliwych, ponurą twierdzę feudalizmu, symbol potwornego ucisku królewskiego — Bastylię. Był to początek rewolucji francuskiej. Powiał przez Francję wiatr wolności. Rychło jednak odmienił się prąd. Burżuazja, która rękami ludu paryskiego zamieniła w gruzy znienawidzone więzienie, zaczęła stawiać i budować nowe Bastylie. Bastylie dla tych, którzy domagali się sprawiedliwości społecznej

14 lipca 1889 r.

nastąpiło w Paryżu otwarcie Kongresu Międzynarodówki Socjalistycznej, który wezwał partie socjalistyczne wszystkich krajów do obchodzenia dnia 1 Maja, jako dnia międzynarodowej solidarności robotników.

Uśmiech Czechowa

15 lipca (2. VII. według starego stylu) 1904 r. w małym miasteczku niemieckim Badenweiler, w pobliżu Karlsruhe, zmarł na gruźlicę w wieku lat 44 wielki pisarz rosyjski, zdobywający już wówczas światową sławę, Antoni Czechow.

Antoni Czechow, o którym pokutuje u nas dość prymitywna opinia, że był humorystą, pisarzem rozrywkowym, wkroczył na widownię pisarską w osobliwym czasie. Osiemdziesiąte lata ubiegłego wieku były jednym z najbardziej ponurych okresów Rosji. Mówiono o nich: „Nie było wówczas nad Rosją ani dnia, ani nocy, tylko złowieszczy cień rozpostartych skrzydeł Pobiedonoscewa“. Despota Aleksander III stał się najstraszliwszym wcieleniem reakcji, rządy jego Rosjanie nazwali „biezwriemienjem“ — okresem pozbawionym czasu, w którym ludzie żyli jak gdyby w ciemnościach.

Jednym ze społecznych przejawów tej atmosfery były powstające w Petersburgu i Moskwie jak grzyby po deszczu... pisemka humorystyczne. Powstawały one głównie po to, aby odwrócić uwagę społeczeństwa od zagadnień politycznych, zagłuszyć narastające niezadowolenie.

W takich to właśnie pisemkach rozpoczął pracę student Czechow. Wydawcy poznali się na młodym pisarzu i posypały się zamówienia...

W roku 1883 Czechow napisał 120 utworów, w r. 1885 — 129!

Rzecz jasna, że ani taka płodność, ani wymagania wydawców nie wpływały dodatnio na głębię utworów. „Antosza Czechonte“ (młodzieńczy pseudonim Czechowa) poluje na humor, obliczony na niewybredne gusty, bawi czytelnika opowiadaniami w rodzaju popularnej humoreski „Końskie nazwisko“, śmieszy go wypijwaniem radości drobnego urzędniczyny, którego nazwisko ukazuje się w gazecie... w kronice wypadków, po wypadku spowodowanym po pijanemu („Radość“) itp.

Z tego to okresu pochodzi wspomniana na wstępie opinia, urobiona u nas głównie na podstawie tłumaczeń Czechowa w okresie międzywojennym. Bardzo zbliżone były wymagania naszych sanacyjnych wydawców do wydawców rosyjskich „Budilników“, „Oskołków“, „Striekoz“ i innych.

Ale i w tych już młodzieńczych utworach Czechowa przebija wspaniały zmysł obserwacyjny autora i prześlizguje się ostra satyra na zgniliznę ustroju. Weźmy np. humoreskę „Cienki i gruby“:

Spotykają się po latach dwaj przyjaciele z dzieciństwa. Dopóki „cienki“ nie wie, kim jest obecnie „gruby“, cieszy się po ludzku ze spotkania. Gdy jednak dowiaduje się, że „gruby“ posiada tytuł generalski w hierarchii urzędniczej, momentalnie przeobraża się. Cierpnie ze strachu, a mowa jego staje się mową płaza.

Opowiadanie śmieszy. Ale wywołuje również uczucie pogardy i współczucia dla „cienkiego“. Jednocześnie budzi protest przeciwko stosunkom, które zmuszały ówczesnych „cienkich“ do czołgania się przed „grubymi“.

A oto fragmencik innego opowiadania z tego okresu pt. „Kameleon“:

Rewirowy Oczumiełow widzi na rynku bezdomnego psiaka. — Jak to może być, żeby pies się wałęsał? A może

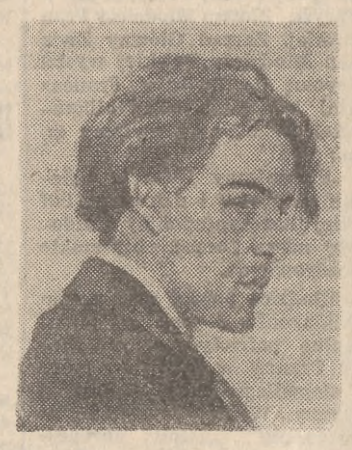

Antoni Czechow

w dodatku wściekły? Do hycla go! I spisać natychmiast protokół! — Czyj to pies? — zwraca się do gapiów. — To pies generała — odzywa się ktoś z tłumu. Oczumiełow czuje, że robi się mu gorąco. Generała? A on ośmielił się podejrzewać psa o wściekliznę... — Ciućka, ciućka! — woła przymilnie. — Ach jakiż to śliczny piesek! — Nie, to nie generała — oznajmia nagle ktoś inny. — Znam dobrze psy pana generała. — A nie mówiłem — drze się Oczumiełow — że to pies bezpański. Do hycla!...

Opowiadanie śmieszy? Niewątpliwie. Ale jest ono jednocześnie druzgocącym oskarżeniem ustroju, który wychowywał takie kaleki moralne.

Przypomnijmy „Kaprala Priszibiejewa“:

„Kapral Priszibiejew! Jesteście oskarżony o to, że znieważyliście słownie i czynnie... Czy przyznajecie się do winy?“

Kapral Priszibiejew staje na baczność i zaczyna mówić — głosem zduszonym i chrapliwym:

„Nie ja jestem winien, lecz oni wszyscy. Idę ja sobie spokojnie, a tu raptem widzę, że nad rzeką stoi gromada różnego narodu ludzkiego. Jakim prawem gromadzi się tu naród? — pytam. Alboż to ustawa pozwala, żeby naród chodził tabunem? Więc krzyknąłem: rozejść się! A oni nic Więc złość mnie wzięła, że naród dzisiejszy tak się zapomniał w swej samowoli i nieposłuszeństwie. Zamachnąłem się — nie żeby za mocno, tylko tak, prawidłowo... Bo bez tego, proszę wielmożnego sądu, niesposób: trzeba uderzyć. Toż przecie grzech masz na sumieniu, jeżeli nie uderzysz głupiego człowieka!“

Opowiadanie śmieszy? Oczywiście. Napisał je Czechow w r. 1885. Ale myśląca i czytająca Rosja zrozumiała je: w osobie tępego kaprala Priszibiejewa poznała Aleksandra III i jego wszechwładnego ministra Pobiedonoscewa. Wyraz „priszibiejewszczyzna“ stał się pospolitym określeniem ustroju, któremu ton nadawały żandarmeria i chamstwo.

Szybko jednak zerwał Czechow z masową twórczością zarobkową. Porywała go uświadamiana coraz bardziej w toku pracy misja pisarska: walka o godność ludzką i lepszą przyszłość człowieka.

W ciągu swego krótkiego życia uprawiał Czechow wiele rodzajów prac literackich, dla nas jednak pozostanie przede wszystkim mistrzem krótkiego opowiadania o niedoścignionym wdzięku, posiadającego potęgę typizacji.

Oto skrót akcji jednego z jego późniejszych opowiadań (z 1892 r.) pt. „Sala Nr 6“:

W głuchej prowincjonalnej mieścinie umysłowo chorzy są izolowani w sali Nr 6. Ordynator szpitala, dr Ragin, jest tołstojowcem: wyznaje zasadę niesprzeciwiania się złu, doskonalenia się wewnętrznego i wpaja je chorym, maltretowanym nieludzko przez dozorcę. Jak bardzo mylił się, przekonuje się, gdy sam trafia za kraty sali Nr 6 i do łap swego byłego podwładnego.

Sytuacja komiczna? Niewątpliwie. Ale Uljanowa-Jelizarowa, siostra Lenina notuje następującą opinię swego brata o tym opowiadaniu:

„Gdy doczytałem wczoraj wieczorem to opowiadanie, zrobiło mi się wprost nieswojo, nie mogłem pozostać w pokoju, wstałem i wyszedłem. Miałem wrażenie, jak gdybym to ja był zamknięty w „Sali Nr 6“.

„Sala Nr 6“ przypominała Rosję carską z jej ponurym więziennym ustrojem.

I jeszcze jedna sylwetka z opowiadania Czechowa z r. 1898 pt. „Człowiek w futerale“:

„Bielikow — nawet w najpiękniejszą pogodę chodził stale w kaloszach i z parasolem. Nosił parasol w pokrowcu, zegarek trzymał w pokrowczyku zamszowym, scyzoryk też. Zda się, że i twarz miał również w pokrowcu, zawsze ją bowiem osłaniał podniesionym kołnierzem. Nosił ciemne okulary, ciepłą koszulkę, grube palto watowane, nawet łóżko w swym pokoju osłaniał kotarą. Krótko mówiąc, człowiek ten chciał otoczyć się jakąś błoną czy powłoką, stworzyć dla siebie, że tak powiem, futerał, który by go odgrodził od wszelkich wpływów z zewnątrz. Myśl swą również chował w futerale. Jasne dla niego były tylko okólniki władz i artykuły w gazetach zakazujące tego, czy innego. Jeżeli okólnik zabraniał uczniom spacerów po dziewiątej wieczór — dla Bielikowa było to zrozumiałe: zakaz — i nie ma gadania. Natomiast, jeśli na cośkolwiek bądź zezwalano, Bielikowa dręczył niepokój i wątpliwości: — Oby się to źle nie skończyło! — powtarzał w takich razach... Bało się go całe gimnazjum. Nawet dyrektor. Co tam gimnazjum! Całe miasto!...“

Komiczna postać ten Bielikow? Oczywiście! Ale gdy dusiciel życia umarł, „nie minął tydzień, i życie popłynęło jak wprzódy, takież surowe, męczące, bezsensowne, życie nie zabronione okólnikiem, ale i wyraźnie nie zalecone...“

Czechow, który stanął w rzędzie czołowych przedstawicieli tzw. krytycznego realizmu w rosyjskiej literaturze XIX w, obok Gogola i Sałtykowa - Szczedrina, przez całe swe życie wołał do ofiar ustroju potężnym głosem: „Śmiesznie żyjecie, moi państwo, paskudnie żyjecie!“ Ale czy Czechow był humorystą?

Oto co o jego humorze i śmiechu mówi młodszy przyjaciel Czechowa i wielki wielbiciel jego talentu, Maksym Gorki:

„Ilekroć czytam opowiadania Antoniego Czechowa, zdaje mi się, że ogarnia mnie smutek późnej jesieni...

...Koło tego nudnego, szarego, bezsilnego tłumu, przeszedł wielki, mądry, wszystko dostrzegający człowiek, popatrzył na tych nudnych mieszkańców swej ojczyzny i z gorzkim uśmiechem, tonem łagodnego, lecz głębokiego wyrzutu, z beznadziejnym smutkiem na twarzy i w sercu, pięknym szczerym głosem rzekł:

— Moi państwo, paskudnie żyjecie“. (M. Gorki, „Ze wspomnień o Czechowie“, „N. Kultura“ Nr 28 z rb.).

W. Kiszkis

Sesja MRN w Gdyni

Jutro o godzinie 9,30 w gmachu Prezydium MRN w Gdyni odbędzie się posiedzenie Rady Narodowej. Porządek dzienny m. in. przewiduje: sprawozdanie Prezydium MRN z wykonania planu gospodarczego i budżetu za rok 1953, sprawozdanie Komisji Budownictwa za okres 1953 roku i za I półrocze 1954 roku, oraz zatwierdzenie planu pracy Rady Narodowej na III i IV kwartał br.

Bohdan Wodiczko na Wybrzeżu

Jeden z czołowych dyrygentów polskich **Bohdan Wodiczko**, związany wieloletnią współpracą z Filharmonią Bałtycką, po powrocie z tournee artystycznego w NRD i Czechosłowacji, poprowadzi koncerty symfoniczne **w Gdyni 15, w Gdańsku 16 bm.** z następującym programem:

Mozart — Symfonia D-dur (Haffnerowska), **Melcer** — Koncert fortepianowy, **de Falla** — suita z baletu „Czarodziejska miłość", w której partię mezzo-sopranową odśpiewa solistka Państw. Filharmonii Krakowskiej **Irena Winiarska.**

Solistką koncertu będzie **Regina Smendzianka**, kandydatka na międzynarodowy konkurs pianistów w Genewie.

Obuwie, tekstylia, konfekcja po zniżonych cenach

W niektórych sklepach MHD i PSS w trójmieście rozpoczęto z dniem 12 bm. sprzedaż poremanentową obuwia, tekstylii i konfekcji damskiej oraz męskiej po zniżonych cenach.

Okazji do korzystnego kupna jest mnóstwo, gdyż ceny tych artykułów zniżono od 15 do 50 proc. Nic więc dziwnego, że w specjalnie przygotowanym stoisku w PDT we Wrzeszczu panuje duży ruch i ekspedientka Maria Korubal musi się dobrze zwijać, żeby sprawnie załatwić kupujących.

— To rzeczywiście tanio — mówi jakaś klientka oglądając z zainteresowaniem nocną, niebieską **koszulę damską** z podwójnego milanaise **za 56 zł.** Kobieta nie może się również oprzeć pokusie, aby nie kupić **kompleciku damskiego**, który obecnie kosztuje tylko **24 zł.**

W innym stoisku odbywa się poremanentowa sprzedaż obuwia po zniżonych cenach, a w stoisku z konfekcją widać licznych klientów.

— W ciągu zaledwie paru godzin — informuje sprzedawczyni Zdzisława Kwapisz — sprzedaliśmy kilka męskich garniturów, bo cena konfekcji męskiej jest rzeczywiście rewelacyjna.

Właśnie przed lustrem klient przymierza szarą marynarkę. **Garnitur kosztuje obecnie zamiast 208,80 zł tylko 180 zł,** a leży na kliencie wcale, wcale...

Reklamowe stoisko w Sopocie

Sprzedaż poremanentową artykułów po zniżonych cenach w sklepie MHD nr 17 w Sopocie przy ul. Stalina poprzedziło ukazanie się przed sklepem w dniu 10 bm. stoiska z tekstyliami i konfekcją, bo właśnie te artykuły zostały objęte poremanentową obniżką cen. Odpowiednia reklama przyciągnęła więc licznych kupujących.

— Nie miałem jeszcze w sklepie takich tłumów — cieszy się Zygmunt Olejnik, kierownik placówki. — Bo czyż to nie jest prawdziwa okazja — dodaje demonstrując nam męską bieliznę, jak np. **koszule męskie, trykotowe,** których cenę **z 29 zł obniżono do 18 zł** oraz damskie „fatałaszki" (reformy wełniane kosztują tylko 14 zł).

— Zgłosiłem do dyrekcji wniosek — ciągnie dalej przedsiębiorczy handlowiec, — aby w dni targowe otworzyć na rynku, tak jak przed sklepem, podobne stoisko. Oczywiście z artykułami, które mogą zainteresować chłopów przyjeżdżających na targ. Sprawa została potraktowana przychylnie i w najbliższy dzień targowy wyruszymy na „podbój" wiejskiej klienteli w Sopocie — kończy wesoło, bo nowa fala klientów wtargnęła do sklepu.

(jota)

IV konferencja Ligi Kobiet w Gdyni

Dnia 18 bm. odbędzie się IV Miejska Konferencja Ligi Kobiet w Gdyni. W konferencji wezmą udział najaktywniejsze kobiety gdyńskie, przedstawiciele miejscowych władz i organizacji społecznych, delegacje przodujących kobiet wiejskich, oraz delegacje przodujących kobiet Warszawy. Celem konferencji jest podsumowanie dotychczasowych braków i osiągnięć w pracy gdyńskiego oddziału Ligi Kobiet, oraz wytyczenie dalszego planu pracy organizacji.

Mały przewodnik

Już wkrótce na ekranach trójmiasta ukaże się nowy film produkcji radzieckiej pt. „Mały przewodnik". Jest to jeszcze jedna ciekawa i przyjemna opowieść filmowa o życiu dzieci radzieckich. Na zdjęciu: spotkanie małych bohaterów filmu.

45 tysięcy wycieczkowiczów zwiedziło już w czerwcu Wybrzeże

W czerwcu zwiedziło Wybrzeże około 45 tysięcy wycieczkowiczów niemal ze wszystkich zakątków Polski. Trójmiasto gościło kilkusetosobowe wycieczki: chłopów z Kielecczyzny, kolejarzy z Lublina i przedstawicieli rad zakładowych kolejarzy z całej Polski, wycieczkę zakładów pracy z Bydgoszczy, 500-osobową grupę górników z kopalni im. Thoreza z Wałbrzycha, klub racjonalizatorów z Żerania, pracowników Woj. RN z Białegostoku, pracowników przemysłu jedwabniczego z Milanówka, wycieczkę Wydziału Oświaty z Olsztyna i pracowników Ministerstwa Komunikacji z Warszawy. Prócz tego przybyło szereg zbiorowych pociągów, m. in. z Wrocławia i Poznania, nie licząc mniejszych grup wycieczkowych.

Opiekę nad wycieczkami sprawuje kolektyw ściśle współpracujących ze sobą instytucji — **„Orbisu", PTTK, PKP, PKS, zakładów zbiorowego żywienia i Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej.**

Dotychczas wycieczkowicze nie mieli większych powodów do narzekania.

Sprawa noclegów w trójmieście została rozwiązana. **Domy noclegowe dysponują ponad tysiącem łóżek** (schronisko PTTK w Sopocie przy ul. Sępiej ma 500 łóżek, dom PTTK przy Długim Targu w Gdańsku — 50 miejsc i dom „Orbisu" w Gdańsku na Przeróbce (Zawiśle) blisko 500 miejsc). W domach tych przyjezdni znajdują w ośmiu lub więcej osobowych pokojach wygodne, mimo że najczęściej piętrowe łóżka, zaścielane czystą pościelą.

W domach noclegowych czystość nie ogranicza się tylko do łóżek. Każda nowa wycieczka zastaje porządek wszędzie — w pokojach, na korytarzach i w łazienkach. Dba o to obsługa domu. Natomiast przelotni mieszkańcy, jak stwierdził kierownik schroniska PTTK ob. Klimaszewski — nie zawsze dbają o czystość i porządek.

Ogólnie można zarzucić uczestnikom wycieczek, że wykazują za mało inicjatywy w kierunku ulepszenia obsługi schronisk. Świadczy o tym m. in. brak jakichkolwiek uwag w książkach życzeń i zażaleń. Może dzieje się to dlatego, że książki te znajdują się w biurach, dokąd nie wszyscy zaglądają.

O zapewnienie posiłków wycieczkowiczom troszczą się zakłady zbiorowego żywienia. Mimo z góry ustalanych godzin, **nie zawsze obsługa jest dostatecznie szybka i sprawna.** O tę stratę czasu mogą mieć słuszny żal nasi goście.

W bm. na Wybrzeżu po chwilowej przerwie, spowodowanej przewożeniem młodzieży na kolonie letnie, przewidywany jest niemniejszy przepływ wycieczek, jak w czerwcu. W ub. niedzielę trzy turystyczne pociągi przywiozły i wywiozły z trójmiasta ponad 1.000 mieszkańców Warszawy i województwa bydgoskiego. Ostatnio **Gdańsk gościł dwutysięczną rzeszę uczestników spływu kajakowego i 500 - osobową wycieczkę z Krakowa, 17 i 18 bm. przyjedzie 600-osobowa wycieczka z Poznania, a w tydzień później podobna wycieczka z Łodzi.**

Jak z tego widać, w społeczeństwie naszym silnie jest zakorzenione pragnienie poznania piękna i wielkości własnego kraju. Teraz tylko od nas, mieszkańców trójmiasta zależy, by wrażenia wywiezione przez naszych rodaków z odwiedzin Wybrzeża, były jak najlepsze.

(ś)

Plan półroczny gdańskie KZG wykonały z nadwyżką

Wyniki I kwartału — niewykonane plany miesięczne stały się ostrzeżeniem dla załogi KZG woj. gdańskiego, że zachwiany jest plan roczny.

— Spalilibyśmy się chyba ze wstydu — mówił na kwietniowej naradzie roboczej dyr. Szubski — gdybyśmy nie wykonali planu rocznego. Tym więcej, że w roku ubiegłym osiągnęliśmy piękne rezultaty i zajęliśmy w skali ogólnopolskiej jedno z czołowych miejsc.

Od tej pamiętnej narady wszystkie ogniwa przedsiębiorstwa ze zdwojoną energią zabrały się do pracy. Podstawowa organizacja, rada zakładowa i dyrekcja, ściśle ze sobą współpracując, nie szczędziły wysiłków dla mobilizacji załogi do wykonania zadań produkcyjnych i operatywnych. Powołano terenowe rady do spraw produkcji, które skupiły najwartościowsze jednostki spośród pracowników, rozszerzono sieć sprzedaży drobnotowarowej, zapewniono prawidłowe zaopatrzenie zakładów w półfabrykaty i półprodukty o właściwej wadze i asortymencie itd. Przede wszystkim jednak **rozszerzono współzawodnictwo indywidualne i zespołowe,** popularyzując osiągnięcia przodowników pracy przez ogłaszanie ich metod na zebraniach, akademiach i w gazetkach ściennych.

W ten sposób postawiona sprawa przyniosła w pełni pożądany rezultat, bowiem obliczenia na dzień 30 czerwca wykazały, że

plan półroczny został nie tylko wykonany, lecz przekroczony o 2 proc. Na czoło wysunęły się zespoły: Lębork — 109,9 proc., Reda — 109,4 proc., Oliwa — 109,3 proc. i Gdańsk Główny — 104,5 proc.

(no)

Nasi korespondenci piszą:

DLA UCZCZENIA 10-LECIA POLSKI LUDOWEJ

Dla uczczenia święta Odrodzenia Polski, służba agrotechniczna Gdańskiego Przedsiębiorstwa Skupu Surowców Włókienniczych i Skórzanych w Gdańsku, podjęła cenne zobowiązanie — pisze Gerard Rychlicki.

Większość pracowników tej instytucji, aby podnieść swoje kwalifikacje zawodowe nie odrywając się zarazem od pracy, zapisała się do Korespondencyjnego Kształcenia Rolniczego przy Państwowym Technikum Wodno - Melioracyjnym.

KLIENCI SOPOCKICH SKLEPÓW NIE MOGĄ NARZEKAĆ NA ZŁĄ OBSŁUGĘ

Sieć detaliczna i straganowa artykułów spożywczych i przemysłowych MHD i PSS w Sopocie przechodzi w pełni sezonu letniego decydującą próbę swej sprawności — pisze **A. Jaroszewicz.** Mimo dziesiątków tysięcy przybyłych nowych gości — konsumentów, pracownicy detalu sprawnie obsługują sklepy i stoiska. Świadczy o tym szereg pochlebnych uwag o pracy personelu, które znajdujemy w sklepowych książkach życzeń i zażaleń.

Rozwija się szerokie współzawodnictwo międzysklepowe. W II kwartale br. wyróżniły się placówki MHD nr nr: 9, 12, 18, 24 przy ul. Rokossowskiego, oraz 22 i 32 przy ul. Stalina, jak również sklepy PSS nr nr: 30, 46 przy ul. Rokossowskiego i 48 przy ul. Stalina.

AKTYWNIE PRACUJE KOŁO PCK PRZY GOZZ

Koło PCK przy Gdańskich Okręgowych Zakładach Zbożowych w Gdańsku, zorganizowało kurs szkolenia sanitarnego II stopnia, który trwał od 16 czerwca do 8 lipca br. Kurs ukończyło 30 osób, z czego 9 osób z wynikiem bardzo dobrym.

Dla uczczenia święta Odrodzenia Polski, koło PCK postanowiło przeszkolić cała załogę w ciągu roku bieżącego w zakresie szkolenia sanitarnego II stopnia — pisze **Edward Ługiński.**

ZA DALEKIE WYCIECZKI

Stanisław Mach z Lęborka pisze, że liczne kioski uliczne MHD i PSS w Lęborku dobrze świadczą o pracy lęborskich oddziałów tych instytucji, o ich staraniu wyjścia naprzeciw klienta, ale słuszniejsze byłoby, gdyby kioski stawiano na ulicach, pozbawionych sklepów. Jednocześnie prosi PSS o otworzenie sklepu naprzeciw elektrowni, gdyż mieszkańcy tej dzielnicy muszą odbywać dalekie wycieczki do miasta po najmniejsze zakupy.

CENNE ZOBOWIĄZANIA

O cennych zobowiązaniach dla uczczenia 10-lecia Polski Ludowej, podejmowanych przez załogę Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego Gdańsk — Gdynia, pisze **Tadeusz Krzemiński.** Oto niektóre z nich:

Zajezdnia tramwajowa Wrzeszcz — Nowy Port — Łąkowa, oraz baza 1 i 2 zobowiązały się podnieść jakość dokonywanych przeglądów codziennych i napraw, oraz obniżyć koszty własne o 1,5 proc. Również pracownicy warsztatów tramwajowych przez oszczędną gospodarkę materiałową obniżą koszty własne o 3 proc., a pracownicy wszystkich stacji ruchu zmniejszą liczbę godzin nieproduktywnych o 20 proc. w stosunku do ub. roku.

Czy lubicie?

Stek wieprzowy z surówką ze świeżej kapusty („Ratuszowa" — Gdańsk).

Filet sauté z młodą kapustą („Kaszubska" — Gdynia).

Łosoś z rusztu z mizerią („Bałtycka" — Sopot).

Wyrok w procesie pracowników sopockiego PDT

W wyniku procesu sądowego, którego epilog rozegrał się w sądzie okręgowym w dniu 13 bm. w Gdańsku, godna kompania złodziejska pracowników sopockiego PDT poniosła zasłużoną karę.

Sprawcy nadużyć, narażający skarb państwa na duże straty, zostali skazani na karę kilkuletniego więzienia. A więc: **Józef Szwedek** — dyrektor naczelny PDT w Sopocie, skazany **na 7 lat więzienia, Zygmunt Rozalski,** kierownik handlowy **na 4 lata więzienia, Stanisława Głódkowska** sprzedawczyni — **na 3 lata więzienia, Helena Sówkowa,** kontroler wewnętrzny placówki, **na 4 lata więzienia.**

Andrzej Guździoł — magazynier, **Irena Kałahur** — sprzedawczyni oraz **Józef Urbański** b. kierownik sekcji przemysłowej zostali uniewinnieni.

Natomiast **Sabina Kałahur** — sprzedawczyni oraz **Mieczysław Woltersdorf** — inwentaryzator, zostali skazani **na 6 miesięcy aresztu,** z zawieszeniem wykonania tej kary na dwa lata.

Wyrok ten winien stać się przestrogą dla nieuczciwych sprzedawców.

(j-a)

Dwie nowe sztuki w Teatrze Lalek

E. Sperańskiego „Wesołe wyścigi" i A. Świrszczyńskiej „Biedulka" — oto tytuły sztuk, które w inscenizacji i reżyserii **Moniki Snarskiej** oraz scenografii **Ali Bunscha** przygotował zespół adeptów Państwowego Teatru Lalek w Gdańsku. Premiera obu sztuk, stanowiących jeden program, odbędzie się **15 bm. o godz. 18** w siedzibie Teatru, Wrzeszcz, ul. Grunwaldzka 16.

Następne przedstawienia: **17 i 18 bm., godz. 18,** także w siedzibie. Czas rozpoczęcia został przesunięty ze względu na letni okres, w którym wszyscy chętnie przebywają cały dzień na powietrzu.

W dniu 16 bm. zespół wyjeżdża do Władysławowa, gdzie w świetlicy „Arki" (przy ul. Portowej) da dwa przedstawienia **„Wesołych wyścigów" i „Biedulki"**, mianowicie o godz. **17,30 i 19,15.**

Obie sztuki przeznaczone są dla widzów w wieku od lat 4 w górę bez ograniczeń.

Co gdzie i kiedy

TEATRY

Teatr Wielki — Gdańsk — „Żabusia" — godz. 19—21

Teatr Dramatyczny — Gdynia — „Tragedia optymistyczna" — godz. 19—22.30

Zakładowy Dom Kultury ZPGG — Gdynia, ul. Polska 32 — Warszawski Teatr z Żoliborza wystąpi o godz. 19.30 z komediami A. Fredry

Teatr Kameralny — Sopot — „Nie igra się z miłością" — godz. 19—21

KINA

według informacji Okr. Zarządu Kin w Gdańsku

GDAŃSK — „Leningrad" — „Podstęp swatki" — od lat 12 — godz. 16, 18, 20. **WRZESZCZ** — „Bajka" — remont. „ZMP-owiec" — „Wagary" — od lat 14 — godz. 15.30, 17.45, 20. **NOWY PORT** — „1-szy Maja" — „Złodzieje rowerów" — od lat 14 — godz. 18, 20. **OLIWA** — „Delfin" — „Pieśniarz słonecznych stepów" — od lat 12 — godz. 16, 18, 20.

SOPOT — „Bałtyk" — „Pomysłowy sprzedawca" — od lat 12 — godz. 16.30, 18.30, 20.30. „Polonia" — „Żywy trup" II s. — od lat 18 — godz. 16, 18, 20.

GDYNIA — „Atlantic" — „Kobieta dotrzymuje słowa" — od lat 14 — godz. 15.30, 17.30, 19.30. „Goplana" — „Zuch dziewczyna" — od lat 12 — godz. 16, 18, 20. „Warszawa" — „Córka pułku" — od lat 14 — godz. 16, 18, 20. **CHYLONIA** — „Promień" — „Zaporożec za Dunajem" — od lat 12 — godz. 18, 20. **GRABÓWEK** — „Fala" — „Piątka z ulicy Barskiej" — od lat 12 — godz. 18, 20 **ORŁOWO** — „Neptun" — „Brygada szlifierza Karhana" — od lat 12 — godz 18, 20.

WEJHEROWO — „Świt" — „Baryłeczka" — od lat 18. **LĘBORK** — „Fregata" — „Bez adresu" — od lat 14. **PRUSZCZ** — „Krakus" — „Porwanie" — od lat 14. **PUCK** — „Mewa" — „Zbuntowane rysunki" — „Przygody Gucia Pingwina" — od lat 7. **JASTARNIA** — „Hel" — „Okręty szturmują bastiony" — od lat 12. **ŁEBA** — „Rybak" — „Strefa zachodnia" — od lat 14.

APTEKI DYŻURNE

GDAŃSK — ul. Łąkowa — 16 — tel. 323-17 **ORUNIA** — ul. Jedn. Robotniczej 111 — tel. 347-27. **NOWY PORT** — ul. Oliwska 82/84 — tel. 332-13 **STOGI** — ul. Stryjewskiego 29 — telefon 315-59 **WRZESZCZ** — ul. Grunwaldzka 52 — tel. 423-06. **OLIWA** — ul. Leśna 1 — tel. 426-75. **SOPOT** — ulica Stalina 791 — tel. 523-84 **ORŁOWO** — ul. Boh. Stalingradu 66 — telefon 91-24. **GDYNIA** — Plac Kaszubski 10 — tel. 20-92. **GRABÓWEK** — ul. Czerwonych Kosynierów 137 — tel 22-88.

WYSTAWY

Wystawa „Wielki Proletariat" w Sopocie otwarta jest w pawilonie u zbiegu ulic Grunwaldzkiej i Rokossowskiego.

Centralne Biuro Wystaw Artystycznych przy molo w Sopocie, zawiadamia, że czynne są wystawy: „Tkactwa artystycznego na przestrzeni dziejów" (zorganizowana przez Muzeum Sztuki w Łodzi), która otwarta będzie do 15 sierpnia br. i wystawa malarstwa rzeźby i grafiki polskiej (dział sztuki przy I polskiej wystawie gospodarczej w Pekinie i Szanghaju) — do 8 sierpnia br.

Wystawa prac malarskich STANISŁAWA CHLEBOWSKIEGO otwarta do 18 bm. w godzinach 12 — 20 (prócz poniedziałków). Sopot, ul. Rokossowskiego 2a.

40)

— Ach, nic — mruknął zmieszany. — Zapomniałem coś załatwić. Mniejsza z tym.

Ale bynajmniej nie myślał, żeby „z tym" się nie liczyć. Było mu głupio. Jeżeli ta dziewczyna wtedy czekała na niego w teatrze...

— Na pewno czekała — powiedział sobie z irytacją. — Nie wykręcaj się teraz, stary bałwanie! Będziesz jutro ładnie wyglądał, jak ją spotkasz...

Przyszło mu do głowy, że mógłby tego uniknąć i nie pokazać się wcale w pokoju gdzie pracowała: badanie krwi miał już za sobą. Ale natychmiast zawstydził się tej myśli.

— Trudno: trzeba przez to przebrnąć.

Postanowił, że zaraz po powrocie ze Szczecina zdobędzie bilety na ową premierę. No i — powinna przecież zrozumieć, że w tamtych okolicznościach...

— Jeżeli ona w ogóle zechce ze mną rozmawiać — pomyślał.

Rozprawiwszy się tak z tą sprawą, przestał o niej myśleć. Nałożył słuchawki, żeby się dowiedzieć od Elmera o stanie pogody w Poznaniu. (Gdy tam lądowali o wpół do dziewiątej rano w drodze ze Szczecina, złapał ich ulewny wiosenny deszcz).

Teraz Poznań zawiadamiał, że pułap chmur trochę się podniósł, lecz że przewidywane są krótkotrwałe burze z bardzo silnymi porywami wiatru. Natomiast na całym wybrzeżu warunki atmosferyczne pogarszały się. W Sundzie i na zachodnim Bałtyku szalał sztorm. Niż barometryczny przesuwał się z Morza Północnego w kierunku południowo - wschodnim, nad Danię i Niemcy ogarniając już Polskę.

Wkrótce spotkali się z pierwszymi jego oznakami. Górna warstwa obłoków ciemniała i stopniowo opadała coraz niżej, przyćmiewając panującą dotąd jasność, która wreszcie przeszła w zmierzch. Ciężkie długie, obwisłe ogony chmur wlokły się na drodze maszyny, a przestrzeń pomiędzy obiema warstwami zacieśniała się coraz bardziej. Wypiętrzone od spodu kłęby, jeszcze ciągle białe, lecz już bez atłasowego połysku, przewalały się zwolna, puchły, wzdymały się, wyginały potężne grzbiety wzwyż. Płytka luka pomiędzy nimi lada chwila mogła się zamknąć, jak paszczęka gigantycznego smoka.

Wprost przed samolotem ciemniała jakaś wielka bezkształtna plama rozprzestrzeniając się ciągle — rzekłbyś — nadbiegająca fala powodzi, która zerwała tamy i rozlewa się po równinie. Zadęło stamtąd gwałtownym wichrem, zaszamotało skrzydłami, rzuciło w górę, w dół i znów w górę.

Piotr spokojnie i pewnie sparował ten atak. Potem zmniejszył obroty.

— Schodzimy pod chmury — powiedział przyciskając laryngofon[1]) do krtani, aby Elmer usłyszał go w swoim przedziale radio.

— Nadaję: schodzimy poniżej chmur — odrzekł telegrafista.

Strzęp białego obłoku musnął ich w pędzie, przewiał przed szybami kabiny i przepadł. Wspaniały porcelanowy gmach uwieńczony setką baniastych matowo - białych kopuł leciał im na spotkanie, rozrastał się w oczach, zasłaniał sobą wszystko. Wpadli weń jak w górę puchu, który otoczył ich zewsząd i stopniowo ciemniał, aż stał się szary jak popiół.

Werble wichury zagrały na burtach, urwały się nagle. Garbaty nurt odsadził się i wyrżnął łbem pod skrzydło, ale nie zdołał nawet wychylić samolotu: wolant w rękach pilota przekręcił się w ćwierć obrotu, lotki wparły się w tęgi opływ pędu i maszyna pokonała wydźwig. Wiatr mocował się z nią jeszcze, owinął się na sterach i darł się na ich krawędziach drgając z wysiłku, lecz w końcu osłabł i puścił je zniechęcony.

Natychmiast zresztą uderzył znowu — tym razem od spodu. Chwycił samolot na barki i niósł go wzwyż targając skrzydłami, aż znienacka wymknął się i spadł nań z góry, aby go zagrzebać w jakimś głębokim wirze.

[1]) Laryngofon — mikrofon krtaniowy, używany w lotnictwie jako wygodniejszy, niż zwykły mikrofon z tubą, jak przy telefonie. Laryngofon umocowuje się elastyczną taśmą z boku krtani pod dolną szczęką.

(Ciąg dalszy nastąpi)

SMIAŁO i szczerze

Ku zadowoleniu? Ejże!

W dniu 2 bm. o godz. 15.15 poszedłem do trzeciego okienka kas podmiejskich na dworcu Gdańsk Gł., aby wykupić bilet miesięczny. W okienku urzędowała ka-

sjerka Ludwika Bisha, nad okienkiem wisiała kartka: „Pracuję bez usterek ku zadowoleniu każdego podróżnego", a na parapecie okienka stała ramka z napisem „Kasa nieczynna".

Przy pozostałych okienkach stały tłumy ludzi. Ponieważ jestem chory i trudno mi długo stać, wolałem zaczekać na otwarcie nieczynnej kasy. Kasjerka oświadczyła jednak na mój widok, że okienko będzie nieczynne przez cały dzień. Odmówiła też kilku innym osobom, które wprost błagały ją, aby im sprzedała bilety w drodze wyjątku, gdyż mogą nie zdążyć na pociąg.

Ponieważ niewzruszona kasjerka kierowała wszystkich do długich kolejek przy innych okienkach, udałem się do naczelnika stacji z prośbą o interwencję. Nie zastałem go w biurze, zwróciłem się więc do „Obsługi podróżnych" po książkę zażaleń. Poinformowano mnie, że jest właśnie u „nieczynnej" kasjerki. Powróciłem do okienka nr 3 i o dziwo! ujrzałem przed okienkiem tłum ok. 100 osób. Podszedłem poza kolejką i poprosiłem o książkę zażaleń. Kasjerka zmieszała się na mój widok, ale wydania książki zażaleń odmówiła, twierdząc, że przedtem „chyba się przesłyszałem...". Wiedziała ona jednak równie dobrze jak ja, że wcale się nie przesłyszałem i że istotnie nie chciała nikogo załatwić.

Podobny incydent miałem już kilka miesięcy temu — z inną kasjerką w tym samym okienku. Wówczas zastałem jednak naczelnika stacji, który przeprosił mnie za nietakt personelu i zapewnił, że pouczy pracowników na zebraniu, aby lepiej odnosili się do pasażerów. Widzę, niestety, że „nauka poszła w las". Pozostał tylko na kasie napis, nie mający pokrycia w praktyce. Dla tego proponuję zmienić go na „Frontem przeciwko pasażerom".

J. Biernacki
Gdańsk

W innych listach

KIOSK JUŻ JEST

„A kiosku wciąż nie ma" — skarżył się jeden z naszych czytelników w numerze 146 naszej gazety. — **PSS we Wrzeszczu zawiadamia, że w dniu 28 ub. m. została już podpisana umowa handlowa między PSS i ajentem, który uruchomił kiosk spożywczy przy Stoczni Północnej w Gdańsku.**

NA SEZON 1955

W odpowiedzi na list pt. „Ojcowie miasta o nas zapomnieli" **Prezydium MRN w Gdańsku zawiadomiło nas, że ze względu na spóźnioną porę i brak materiałów nie może w bieżącym sezonie zlecić wykonania urządzenia plaży dla inwalidów. Wykonanie takiej plaży planuje się na sezon 1955 r.**

POD ŚWIATŁO

Pocztowe winogrona

We Wrzeszczu przy ulicy Grunwaldzkiej 74 stoi sobie dom. Dom jak to dom. Z pozoru niczym nie różni się od innych. A jednak ma swoją niezbadaną tajemnicę.

W domu tym — oprócz innych lokatorów — mieszkam i ja. Ale wbrew wszelkim pozorom nie ja jestem główną ozdobą domu. Główną ozdobą, dumą i chlubą mieszkańców jest założona niedawno w bramie skrzynka do listów.

Skrzynka ta niewiele wprawdzie zmieniła w naszym codziennym życiu: nie dano nam do niej kluczyków i listonosz jak chodził po schodach, tak chodzi. Ale już sama świadomość, że w skrzynce może kiedyś znaleźć się list, napawa nas otuchą i wiarą w przyszłość.

I oto kilka dni temu w skrzynce naprawdę znalazł się list. List do mnie! Aż podskoczyłam z radości. I w podskokach czekałam na listonosza, żeby go poprosić o wyjęcie listu ze skrzynki.

Ale listonosz popatrzył na mnie podejrzliwie.

— List? — powtórzył. — Co pani takie rzeczy opowiada! Jakże tam może być list, jeżeli ja go nie włożyłem? A przecież ja nie mam klucza.

Zamiast odpowiedzi dramatycznym gestem wskazałam na skrzynkę. Listonosz zajrzał przez otwory i w zrozumieniu powagi sytuacji podrapał się w głowę.

— Tam jest nie tylko list dla pani, ale i gazeta dla piętra wyżej — przyznał. — Ale skąd one się tam wzięły? Kto je tam wrzucił?

— Może duch jakiegoś zmarłego listonosza z tego domu? — zaproponowałam.

Listonosz obruszył się:

— Pani to też! Powiem na poczcie, żeby tu przysłali klucze. I tyle.

„I tyle" trwało jednak dziwnie długo. A list leżał... Nie miałam cierpliwości czekać. Wstąpiłam po kolei do wszystkich lokatorów i pożyczyłam wszystkie kluczyki do szaf, kredensów, walizek i apteczek. Żaden nie pasował. Zaprosiłam do pomocy ślusarza. Przyszedł z całym pękiem kluczyków. Nie pasowały. Spróbował wytrychem. Nie pasował.

Ogarnęła mnie rozpacz. Nie chcę już nawet wiedzieć, kto wrzucił list do zamkniętej skrzynki. Ale chcę wiedzieć, kto napisał ten list i dlaczego?

Poczta nie dostarczyła kluczyków ani nam ani listonoszowi. Szerzenie oświaty utknęło w naszym domu na martwym punkcie. A ja chodzę codziennie obok tajemniczej skrzynki i patrzę na niedostępny list jak lis na winogrona.

A ja nie chcę być lisem!

tom.

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

Dalsze niespodzianki na kortach sopockich

Nierówna forma — czy rakieta przyczyną porażki wicemistrza Polski Maniewskiego

Znawcy i nieznawcy tenisa toczyli w dniu wczorajszym przy obiedzie gorące dyskusje na temat: co należy sądzić o porażce niedawno kreowanego wicemistrza Polski, sopocianina **Maniewskiego** z... nie, nie z żadnym ze znanych gości zagranicznych, tylko... ze swym polskim kolegą **Piotrowskim?**

Piotrowski wygrał 6:3, 4:6, 6:4, 7:5.

Sam Maniewski tłumaczył swą przegraną wyłącznie użyciem do gry nowej rakiety „Slaesinger", która jest mniejsza od używanej przed tym przez niego rakiety innej marki. Po raz pierwszy Maniewski wziął tę rakietę do ręki w poniedziałek i **razem z Kramerem pokonał niezłą parę węgierską Korpas, Zentai.** Czy więc tłumaczenie przegranej wyłącznie użyciem nowej rakiety jest słuszne? **Bezsprzecznie, rakieta odegrała tu pewną rolę, ale niekoniecznie tak decydującą, jakby chciał nas przekonać Maniewski.**

Tak czy inaczej porażka Maniewskiego z Piotrowskim nie świadczy dobrze o poziomie naszej czołówki tenisowej. Zresztą nie mniej od Polaków byli zaskoczeni porażką Maniewskiego nasi goście zagraniczni, którzy spodziewali się zobaczyć lepszą grę rozstawionego na 7 miejscu zawodnika polskiego. Porażka Maniewskiego świadczy więc z jednej strony **o niezbyt wysokim poziomie naszej czołówki** (w każdym razie w porównaniu z większością naszych zagranicznych gości), z drugiej strony **o dużym bałaganie, jaki panuje w gospodarce wyczynowym sprzętem sportowym, specjalnie sprzętem importowanym.**

Jest nie do pomyślenia aby zawodnik, który zdobył tytuł wicemistrza kraju, miał tak kiepską rakietę do gry, a nową rakietę otrzymywał dopiero w czasie trwania międzynarodowego turnieju.

Sam sprzęt nie decyduje o poziomie, ale zawodnicy o najwyższym nawet poziomie światowym, jeżeli dostaną do ręki zamiast rakiet — jakieś trzepaki, nic nie dokażą.

Z pozostałych wczorajszych gier porannych należy zwrócić uwagę na zwycięstwo **Zofińskiego** nad pogromcą Unverdrossa, **Gąsiorkiem** 0:6, 7:5, 3:6, 6:2, 8:6.

W pozostałych spotkaniach przedpołudniowych uzyskano następujące wyniki:

GAZDIKOVA (CSR) — GUGI (Węgry) 6:1, 6:1, SOLYON (W) — TOMASZEWSKA (P) 6:0, 6:3, ZENTAI (W) — STAHLBERG (NRD) 6:3, 6:4, 6:3, KALOUS, SCHOENBORN — MARCIN, LICIS 6:1, 6:3, 6:1, RADZIO, KWIATEK — NOWAK, SZYŁKIEWICZ 6:0, 6:1, 6:3.

Wyniki popołudniowe podajemy na 2 str.

Uczestnicy Ogólnopolskiego Raidu Motocyklowego przybywają dziś do Gdyni

W dniu dzisiejszym przybywają do Gdyni uczestnicy Ogólnopolskiego Motocyklowego Raidu Patrolowego. Pierwsi zawodnicy powinni przybyć na metę I etapu, która znajduje się będzie na Skwerze Kościuszki, ok. godz. 17.30. O godzinie 21, również na Skwerze Kościuszki, odbędzie się uroczyste wręczenie nagród zwycięzcom I etapu.

Start do II etapu na trasie Gdynia—Szczecin nastąpi w dniu jutrzejszym o godz. 8.

AZS - »Arka« dziś w Gdyni

W dniu dzisiejszym o godzinie 17,30 rozegrane zostanie na stadionie Ogniwa w Gdyni towarzyskie spotkanie piłki nożnej pomiędzy **Kolejarzem „Arka"** (Gdynia) a **AZS** (Gdańsk).

DZIŚ w RADIO

ŚRODA — 14. 7. 1954 R.

6.30 — Kalendarz. 6.37 — Muzyka. 7.00 — DZIENNIK. 7.15 — Melodie filmowe. 7.40 — Komunikaty. 7.50 — Wiadomości. 8.00 — Muzyka polska. 8.25 — Serwis CZRM dla rybaków. 8.30 — Aud. dla dzieci. 11.05 — Muzyka. 11.50 — Komunikaty. 12.04 — Wiad. 12.10 — Muzyka lud. 13.00 — Kom. PIHM. 13.10 — PRZEGLĄD PRASY. 13.15 — „Omyłka", odc. 1 opowiad. 13.35 — Koncert solistów. 14.00 — Wiad. 14.05 — Informacje. 14.09 — Kom. o stanie wód. 14.10 — Polskie melodie tan. 14.30 — Koncert solistów. 15.00 — Muzyka operetkowa. 15.50 — „Przodujący ludzie miast i wsi o swojej pracy. 16.00 — Koncert. 16.30 — Rep. terenowy o budowie Gdańska. 16.40 — Księga protokółów rady zakładowej. 16.50 — Z piosenką po świecie. 17.00 — Z życia Związku Radzieckiego. 17.30 — PRZEGLĄD WYDARZEŃ. 17.40 — Sekstet Bujalskiego — muzyka rozr. 18.00 — Radiowy Przegląd Morski 18.15 — Wiad. 18.20 — „Piosenki francuskie" 19.45 — Francuska muzyka. 20.40 — Reportaż literacki. 21.00 — Muzyka tan. 21.30 — DZIENNIK. 21.45 — Wiad. sportowe. 21.50 — Dziennik rybacki. 22.00 — Aud. z cyklu: „Sonaty Beethovena". 22.45 — Muzyka tan. 23.55 — OST. WIAD.

Zapewnisz sobie regularne dostarczanie gazety zamawiając prenumeratę na poczcie

FACHOWCY POSZUKIWANI

Kierownika technicznego oraz **technika produkcji i usług** ze znajomością kalkulacji branży drzewnej przyjmie natychmiast lub od 1. 8. 1954 na dobrych warunkach „Jedność" Rzem. Spółdzielnia Pracy Branży Drzewnej w Tczewie.

Głównego mechanika - technika oraz traktorzystę — zatrudnimy od 1. 8. 54 r. Zgłoszenia kierować: Rumiańskie Zakłady Garbarskie w Rumii - Zagórzu. 1356-K

Robotników niewykwalifikowanych (mogą być kobiety), do robót pomocniczych przy konserwacji statków, przyjmie natychmiast Przedsiębiorstwo Demontażu Wraków w Gdyni, ul. Węglowa 1, tel. 55-13. Zgłaszać się za pośrednictwem Urzędu Zatrudnienia — Gdynia, Sopot, Gdańsk przy Prezydiach Rad Narodowych. 1360-K

Głównego księgowego z uposażeniem wg grupy IK układu zbiorowego zatrudni natychmiast Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska" w Oruni, Jedności Robotniczej 219. Wymagana znajomość BPK. Zgłoszenia osobiste i pisemne przyjmuje Zarząd Spółdzielni. 4503-G

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

GOSPODARSTWO od 2 do 12 h kupię. Oferty wraz z ceną kierować: Biuro Ogłoszeń „Prasa", Gdańsk, pod „9468". 9468-G

DOMEK jednorodzinny w Orłowie sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń „Prasa" — Gdańsk, pod „Bronisław".

SPRZEDAM parcelę 800 m² położoną w Gdyni blisko dworca głównego. Anna Okoń, Gdynia, Starowiejska 43/2. 9494-G

KUPNO

KUPIĘ części lub silnik NSU pojemn. 300 cm sześc. dolnozaworowy. Gdańsk-Olszynka, Stokrotki 11—1 — Michnowski Feliks. 9492-G

KUPIĘ pianino i maszynę do szycia, stan bardzo dobry. Oferty Gdynia, poste - restante Krzeczkowska.

KUPIĘ tapczan 2-osobowy, używany (może być zepsuty). Zgłoszenia tel. 13-66, od 18—20. 2497-P

SPACERÓWKĘ czeską kupię. Tel. 412-86. 9475-G

SPRZEDAŻ

SAMOCHÓD ciężarowy 1,5 t „Fenomen", stan bardzo dobry sprzedam. Gdańsk - Oliwa, Jana Husa 4 (dawn. Żołnierek) garaże. Oglądać od godz. 16—18. 9442-G

SPRZEDAM pilnie samochód małolitrażowy 4-osobowy oraz motocykl AJS 500 cm³. Wiadomość: Wrzeszcz ulica Gruwaldzka 32 tel. 422-53.

WÓZEK rowerowy (rykszę) sprzedam lub zamienię na rower. Wrzeszcz, Mierosławskiego 12 róg Mickiewicza.

SPRZEDAM okazyjnie kupon materiału granatowego — tenis 100 proc. angielski. Wiadomość: Oliwa, Polanki 79/2, godz. 16—20. 9465-G

ZAMIENIĘ motocykl Triumph 500 na SHL z dopłatą lub sprzedam. Oliwa — Grunwaldzka 496/6 a.

RADIO samochodowe pierwszorzędne sprzedam. Gdynia, Świętojańska 118 tel. 46-77. 9470-G

MASZYNĘ do szycia Singer gabinetową sprzedam. Gdynia, Czerwonych Kosynierów 15 a (pracownia walizek). 9471-G

SPRZEDAM aparat radiowy m-ki „Pionier". Wrzeszcz — Grunwaldzka 52—5 od 18.

SPRZEDAM stół rozsuwany mały kredens, dwie szafy palmę. Wrzeszcz, ul. Kościuszki 14—6. 9486-G

SPRZEDAJĘ większą ilość cegły Gdańsk, Podwale Staromiejskie 63 do godz. 16, od godz. 18 do 21, telefon 336-60. 9439-G

WIELOKRĄŻEK (flaszencug) nośność 4 tony w dobrym stanie sprzedam. Orłowo, Balladyny 25. 2495-P

ADAPTER czeski radio „Aga", aparat fotograficzny 6 x 9 sprzedam. Sopot — Stalina 760/7, od godz. 17.

MOTOCYKL SHL (przód 1 tył teleskopy) zamienię na BMW 350 lub sprzedam. — Sopot, Chrobrego 28/30, parter. 9500-G

LOKALE

ZAMIENIĘ 3 pokoje z kuchnią służbowy, wygodami w Sopocie przy kortach na domek jednorodzinny względnie równorzędne lub większe z ogrodem w trójmieście lub okolicy. Sopot, poste - restante Lech. 2491-P

3 POKOJE z wygodami w centrum Sopotu zamienię na podobne lub większe w centrum Wrzeszcza - Gdańska. Oferty Biuro Ogłoszeń „Prasa", Gdańsk, — pod „9462". 9462-G

ZAMIENIĘ dwa pokoje przejściowe z kuchnią, ogródkiem (parter) na 2—3 pokoje w trójmieście, najchętniej we Wrzeszczu. — Wrzeszcz, Nad Stawem 1b/6.

ZAMIENIĘ 2 pokoje z wspólną kuchnią na 2 pokoje z kuchnią samodzielne w trójmieście. Wrzeszcz, Grunwaldzka 131 b — 3. 9473-G

ZAMIENIĘ mieszkanie 2 pokoje z kuchnią w Nowym Porcie na równorzędne we Wrzeszczu. Warunki do omówienia. Baran Maria — Gdańsk - Nowy Port, Sportowa 7—5. 9474-G

SAMODZIELNE mieszkanie jednopokojowe z kuchnią, wygodami w Toruniu zamienię na większe w Gdańsku. Oferty Biuro Ogłoszeń „Prasa", Gdańsk, pod „Toruń".

ZAMIENIĘ dwa pokoje z kuchnią I piętro, słoneczne przy ul. Jesionowej na trzy pokoje. Oferty Biuro Ogłoszeń „Prasa", Gdańsk, pod „9478". 9478-G

DWA pokoje z kuchnią w ogrodzie w Orłowie zamienię na dwa pokoje z kuchnią w trójmieście. Oferty Biuro Ogłoszeń „Prasa", Gdańsk, „Zbyszek" 9483-G

ZAMIENIĘ 3 pokoje z kuchnią, słoneczne z ogródkiem willa - komfort. Pogodno w Szczecinie na 2 pokoje z kuchnią (niewspólną) na Gdańsk - Wrzeszcz, Sopot, Oliwa lub Gdynia. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Gdańsk, — pod „Mewa". 1354-K

ZAMIENIĘ pokój z kuchnią w centrum Gdyni na dwa pokoje z kuchnią również w centrum Gdyni. Wiadomość: Gdynia, poste - restante Machnicki Zbigniew.

POKÓJ umeblowany dla letników do wynajęcia Gdynia, ul. Słupecka 34 — 3.

ZAMIENIĘ mieszkanie samodzielne 2 pokoje z kuchnią (wnęka) na dwa mieszkania 1 pokój z kuchnią względnie 2—3 pokoje z kuchnią. Wiadomość: Gdynia, Świętojańska 139/137. 2502-P

ZAMIENIĘ pokój w Warszawie na mieszkanie w trójmieście. Wiadomość: Orłowo, Aleja Zwycięstwa 269 — Napiątek. 9491-G

MIESZKANIE trzypokojowe z kuchnią, łazienką, we Wrzeszczu zamienię na czteropokojowe lub równorzędne w trójmieście, względnie na domek jednorodzinny. Oferty Biuro Ogłoszeń „Prasa", Gdańsk, pod „9493".

ZAMIENIĘ mieszkanie dwupokojowe z kuchnią w Tczewie na podobne w Gdańsku lub okolicy. Oferty: Biuro Ogłoszeń „Prasa", Gdańsk, pod „9496". 9496-G

ZAMIENIĘ trzypokojowe, komfortowe mieszkanie w Jeleniej Górze na podobne lub mniejsze w trójmieście. Oferty Biuro Ogłoszeń „Prasa", Gdańsk, pod „9497".

POKÓJ 14 m, wspólne wygody, ogródek, blisko dworca kolejowego w Sopocie zamienię z samotnym na podobne w Oliwie lub Wrzeszczu. Oferty Biuro Ogłoszeń „Prasa", Gdańsk — pod „4504". 4504-G

ZAMIENIĘ 2 pokoje z kuchnią w Gdańsku - Olszynce na 1 pokój z kuchnią w Siedlcach lub Wrzeszczu. Oferty Biuro Ogłoszeń „Prasa", Gdańsk, pod „4508".

PRACA

POMOC domowa trzy razy tygodniowo potrzebna. — Wrzeszcz, Danusi 4 e/12.

POMOC domowa potrzebna. Gdynia, Zygmunta Augusta 6 — 47. 2500-P

POMOC do dziecka potrzebna zaraz. Oliwa, Drzymały 2/8 od 18—20. 9488-G

POMOC domowa potrzebna. Sopot, Wybickiego 37 I piętro. 9487-G

POMOC domowa potrzebna. Sopot, Władysława IV 11/5.

Zarząd Wojewódzkiego Związku Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska w Gdańsku - Wrzeszczu, podaje do wiadomości, że biura WZGS zostały PRZENIESIONE z gmachu przy ul. Klinicznej 2 a DO GMACHU PRZY GRUNWALDZKIEJ NR 100/102.
1357-K

Dyrekcja M. H. D. Art. Spoż.
Gdańsk - Wrzeszcz,
zawiadamia wszystkich Dostawców i Sz. Klientelę, że w dniu 5. 7. 54 r. przeniosła swoje biura z ul. Grunwaldzkiej 100/102 **NA UL. BATOREGO 26 — WRZESZCZ.**
Telefony: Dyrektor 411-79, Z-ca Dyr. do spraw handl. 420-87, Główny Księg. 425-49, Dz. Handlowy 419-00 oraz centrala 411-41-8, wewn. 280 — Dz. Org. 284 — Dz. Księgowości 285 — Dz. Gospod. 1361-K

ZGUBY

TUSKOWSKI Franciszek — Wrzeszcz, Ludowa 11 zgubił przepustkę stałą Nr 567 wydaną przez NZPD — Wrzeszcz. 9472-G

DREWS Elżbieta, Wrzeszcz, Kościuszki 97 zgubiła zezwolenie na pobyt w strefie nadgranicznej. 9476-G

PODLEŚNY Józef, Wrzeszcz, Bohaterów Ghetta Warszawskiego 15 zgubił dowód osobisty, książkę mistrzowską i czeladniczą. 9479-G

WIŚNIEWSKA Lucyna — Gdańsk - Siedlce, Zakopiańska 58 zgubiła odcinek zameldowania. 9480-G

DALIDOWSKA Maria — Gdańsk-Orunia, Nowiny 16 zgubiła legitymację Akademii Medycznej w Gdańsku.

EBEL Karolowi, Gdańsk - Chełm, Bitwy pod Lenino 10 skradziono dowód osobisty, oraz przepustkę Stoczni Gdańskiej. 9484-G

ARASIMOWICZ Stefan — Gdańsk - Chełm, Odrzańska 6 zgubił przepustkę Nr 01210 Gdańskiej Stoczni Remontowej. 9489-G

KIERZNIKIEWICZ Wacław, Gdynia, ul. Tczewska 10—1 zgubił przepustkę Gdańskiej Stoczni Remontowej nr 00913 GSRO. 2501-P

ORŁOWSKI Włodzimierz — Wrzeszcz, Klonowicza 1 e — zgubił przepustkę stałą Stoczni Gdańskiej. 9495-G

DOMISIEWICZ Januszowi, Wrzeszcz, Lipowa 9, skradziono dowód osobisty, świadectwo ukończenia Zasadniczej Szkoły Zawodowej.

JASIŃSKI Kazimierz — Wrzeszcz, Marksa 80 zgubił kartę meldunkową 4501-G

JAGACZEWSKA Marianna, Gdańsk, Stare Domki 8 zgubiła zezwolenie na zameldowanie w strefie nadgranicznej wydane przez PRN Przasnysz. 4502-G

LICIS Lidia — Stalinogród, Powstańców 24 zgubiła kartę meldunkową i pokwitowanie zdania ankiety na dowód osobisty. 4505-G

12 LIPCA przy Targu Drzewnym w Gdańsku (podczas zapalania motoru) wypadł zegarek „Atlantic". Pana, który go podniósł proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Swoboda, Wrzeszcz, Na Wzgórzu 8—1. 4509-G

LEKARSKIE

DR Lipiński Włodzimierz specjalista chorób skórnych i wenerycznych przyjmuje codziennie. Sopot, ul. Hanki Sawickiej 5 tel. 512-87.

RÓŻNE

DR Duchniewskiemu, dyrektorowi Szpitala Specjalistycznego w Sopocie, dr Wiskont - Buczkowskiej składam serdeczne podziękowanie za przeprowadzenie operacji i przywrócenie mi zdrowia. Jednocześnie dziękuje serdecznie siostrze Helenie oraz personelowi za opiekę Kulka Leonarda. 9466-G

DR Kulikowskiej, za przywrócenie zdrowia beznadziejnie choremu dziecku i troskliwą opiekę w okresie choroby, serdeczne podziękowanie składa Irena Szafrańska Gdynia, Wolności 9.

Po długich i ciężkich cierpieniach zmarła dnia 13 lipca 1954 r.

ś. † p. Wanda Woźniakowa

z NOWACZYKÓW, przeżywszy lat 32

Msza św. żałobna odbędzie się w dniu 15. VII. 54 r. o godz. 9-tej w kościele parafialnym OO. Franciszkanów w Gdyni na Wzgórzu Nowotki. Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby do kościoła i na cmentarz nastąpi o godz. 16 w dniu 15. VII. 54.

O czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

4525-G **MĄŻ, SYN, OJCIEC I RODZINA**
Gdynia, Dzierżyńskiego 53.

Dnia 12 lipca 1954 r. zmarł nagle

tow. STANISŁAW BATOR

profesor Liceum Ogólnokształcącego w Kwidzynie

W zmarłym straciło Towarzystwo Wiedzy Powszechnej naszego województwa jednego z najaktywniejszych i najofiarniejszych prelegentów Sekcji Humanistycznej Rejonowego Koła Powiatowego w Kwidzynie.

Cześć Jego pamięci!

Zarząd Wojewódzki Towarzystwa Wiedzy Powszechnej w Gdańsku

Tow. Bator Stanisław

nauczyciel Liceum Ogólnokształcącego, powiatowy instruktor szkolenia ideologicznego nauczycieli w Kwidzynie, czynny działacz Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskiego, wyróżniony działacz oświatowy i społeczny

zmarł dnia 12 lipca 1954 r., przeżywszy 56 lat.

W zmarłym tracimy jednego z najlepszych wychowawców nauczycieli i młodzieży.

Zarząd Okręgu Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskiego w Gdańsku

Zamówienia i wpłaty na prenumeratę „Dziennika Bałtyckiego" przyjmują listonosze. — Cena prenumeraty wynosi miesięcznie 5 zł. — „Dziennik Bałtycki" można nabyć we wszystkich punktach sprzedaży dzienników i czasopism. Informacji w sprawie prenumeraty opłacanej w kraju ze zleceniem wysyłki za granicę udziela oraz zamówienia przyjmuje Oddział Wydawnictw Zagranicznych P. P. K. „Ruch", Sekcja Eksportu — Warszawa, Aleje Jerozolimskie 119, tel. 805-05. — Druk Gdańskie Zakłady Graficzne Gdańsk Zam 2074 — W-5-10432